Rok I. Dębica, dnia 1 sierpnia 1932. Nr. 7.

NUMER POJEDYNCZY
**20 gr.**
Prenumerata:
roczna . . . 4.— zł.
kwartalna. . . 1·10 zł.

# ECHO Z NAD WISŁOKI

Taryfa ogłoszeniowa miesięcznie:
1/4 str. 20 zł., 1/8 str. 12 zł., 1/16 str. 8 zł., 1/32 str. 6 zł., 1/64 str. 4 zł.

DWUTYGODNIK KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY
POŚWIĘCONY
SPRAWOM KULTURALNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM

Adres redakcji i administracji: Lokal Związku Legjonistów Polskich, Dębica, Rynek.

## Do Polaków - Obywateli!

Kryzys gospodarczy, idący przez wszystkie omal państwa Europy jakoteż i drugiej półkuli, ogarnął również i naszą Ojczyznę. Ogarnął ją w czasie, gdy młode nasze Państwo ciągle budować się musi, nadrabiając straty wynikłe wskutek wiekowej z górą niewoli, jak również gojąc rany zadane mu światową wojną, która się toczyła przez kilka lat na całym prawie obszarze naszych ziem.

W chwili tej przełomowej wszyscy obywatele muszą ponosić pewne ofiary, by Ojczyznę zmartwychwstałą po wiekowym przeszło okresie niewoli podtrzymać, dodać jej sił, i otuchy do przetrwania ogólno-światowego kryzysu i doczekania się lepszego Jutra. Ofiary te solidarnie zarówno przemysłowcy jak kupcy, rolnicy i robotnicy ponieść powinni ochotnie, bez szemrania. Ogół urzędniczy, który dzisiaj najcięższe może ponosi ofiary, jakoteż i inne sfery, które również końca z końcem związać nie mogą — procentowo zaś może nawet większy mają ubytek w swoich dochodach — powinny ponieść wszelkie ofiary, aby zapewnić równowagę budżetu państwowego.

W czasach, gdy niejeden wróg dybie na całość naszej Ojczyzny, nie powinno się i nie wolno siać rozgoryczenia.

Jak dawniej prawy Polak-Obywatel składał na ołtarzu Ojczyzny ofiarę najdroższą z krwi i życia, tak dzisiaj, mając na uwadze niebezpieczeństwo, które zagroziłoby Państwu wskutek niemożności utrzymania równowagi budżetowej, załamania się naszej monety, musimy ponosić ofiary materjalne.

Kryzys gospodarczy zmusza wszystkich obywateli do ścisłego obliczania swoich źródeł dochodu, do największej oszczędności i ograniczenia się w wydatkach. W ten sposób, z myślą o dobru Państwa postępując, można przetrwać ten przykry okres.

Państwo nasze stoi silnie w swoich podstawach i chociaż sternicy Rządu wykonują cięcia niekiedy bolesne, jednak operacje takie przeprowadzać muszą, ponieważ mają na uwadze całość i bezpieczeństwo naszego młodego Państwa i chcą dać rękojmię lepszego, granitowego Jutra.

Wartość moralną społeczeństwa poznaje się najlepiej w chwilach ciężkich i niebezpiecznych.

W imię Miłości i Dobra Ojczyzny stańmy silnie przy naszym Rządzie i popierajmy wszędzie Jego wysiłki, a kryzys gospodarczy przetrwamy i zwyciężymy.

## Akcja oszczędnościowa.

W dniu 19 lipca b. r. odbyli delegaci Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zebranie w sali Magistratu w Dębicy w sprawie ubezpieczenia na życie, które jest jedną z najbardziej celowych i dogodnych form racjonalnej oszczędności. Na czele Związku Fed. P. O. O. stoi Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego Gen. Górecki, a sprawy finansowe spoczywają w rękach Pocztowej Kasy Oszczędności. Chodzi tu o wewnętrzną kapitalizację kraju przez ubezpieczenie siebie lub członków rodziny na życie. W ten sposób społeczeństwo, oszczędzając miesięcznie drobne kwoty, broni siebie przed nędzą, składa kapitał, którym na razie obraca P. K. O., a więc Państwo, aby następnie po upływie umówionej liczby lat, oddać kapitał zebrany obywatelowi, by korzystał z tych uskładanych oszczędności wtedy, kiedy nie będzie mógł już pracować. Akcja ta, mająca na celu stworzenie samoobrony przez społeczeństwo, szerzy się w ostatnich czasach wśród obywateli, bo ma dobry przykład na Francji, gdzie zaufania obywateli do skarbu państwa nawet kataklizm wojenny nietylko zachwiać nie mógł, ale dopomógł ojczyźnie do zwyciężenia wrogów, a dziś uczynił z niej ban-

kiera świata.

Ubezpieczonych zostało w samej Dębicy przeszło 80 osób, lecz liczba ta—spodziewamy się—zwielokrotnieje, gdyż akcję tą ujmie w swoje ręce w dalszym ciągu Miejscowe Koło Zw. Of. Rez.

Nadmienić jeszcze wypada, że Pocztowa Kasa Oszczędności przyjmuje wszelkie ubezpieczenia w złotych w złocie, zatem jakiekolwiek ryzyko ze strony ubezpieczającego się jest wykluczone.

Dodać należy, że ostatecznie kto chce oszczędzać, nie musi koniecznie się ubezpieczać, lecz może zgłosić się do kasy pocztowej, gdzie otrzymuje książeczkę oszczędności, składa na nią kwoty od 1 złotego w zwyż, które się oprocentowują, a które każdej chwili i w każdem mieście może z kasy pocztowej z powrotem otrzymać. Książeczka ta więc zastępuje książeczkę czekową i jest bardzo dogodnym środkiem płatniczym a zapezpiecza posiadacza tejże przez kradzieżą gotówki.

# W sprawie przyszłych wyborów.

Narazie pracuje nad reklamacjami powołana przez Zwierzchność gm. komisja reklamacyjna, a pracy ma dosyć, gdyż zgłoszono około 500 reklamacji. I znowu tu zainteresowaniem się wyborami imponować mogą Żydzi, gdyż oni rozumieją dobrze, jak wysoce dobro miasta zależne jest od doboru Rady. Szczególnie małe zainteresowanie wyborami wykazują gminy przyłączone, które wychodzą z założenia, że nic im z tego nie przyjdzie, bo Zarząd miasta jak nic dla ich dobra dotąd nie zrobił, tak i nadal nie zrobi. Chodzi nawet pogłoska, że niektórzy obywatele wprost odmawiają ludzi od wzięcia udziału w wyborach. My wychodzimy jednak z założenia, że każdy obywatel swój obowiązek spełnić powinien, a gdy mimo naszych starań skład Rady wypadnie dla dobra miasta ujemnie, będziemy zawsze jeszcze mieli czas wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje.

Za powkrzywdzonych przez Komisję reklam. i Zarząd miasta uważającą się także funkcjonarjusze, posiadający IX kategorją płac. Austrjacka ustawa zaliczała IX rangi do koła I, lecz dziś stosunki się zmieniły o tyle, że w klasie IX mieszczą się urzędnicy bez średnego wykształcenia i stąd komisja rekl. umieściła ich w kole III. Wskazanemby było, by Koło Mieszcz. zwołało ogólny Wiec katol., ktory dałby wyraz zapatrywaniu się ogółu obywateli na przyszły skład Rady.

W sprawie tej otrzymujemy właśnie dzisiaj następujące pismo:

Pomimo różnych skandalów, awantur i opisywania tego w gazetach pan burmistrz urzęduje dalej.

Nie pomógł mu postawiony przez pana Starostę w Ropczycach wniosek, domagający się rozwiązania rady miejskiej; nie pomógł p. burmistrzowi policzek moralny, wymierzony przez rezygnację 18 poważnych obywateli, członków rady. Pan burmistrz urzęduje nadal, uzupełniając komplet rady przez powołanie zastępców, których mu w tej chwili także już brak.

Ale p. burmistrz liczy na uzupełniające wybory, które mają na celu pozostawić p. burmistrza na dotychczasowem dla niego intratnem a dla przyjaciół niemniej korzystnem stanowisku.

Wybory, które wkrótce mają się odbyć, jeżeli jakiś praworządny czynnik (mamy na myśli Województwo) nie przeszkodzi temu, będą parodją wyborów, gdyż — jak nam wiadomo —prawie $^{3}/_{4}$ praworządnych obywateli uchyli się od głosowania.

Każdy orjentujący się w sytuacji obywatel wierzy i rozumie, że obecna rada miejska z dotychczasowym burmistrzem niema najmiejszej racji bytu, a rządy tej kliki doprowadzą wkrótce miasto do ruiny gospodarczej.

# Plaga włóczęgostwa i żebractwa w mieście.

Włóczęgostwo i żebranina na różne cele istniało od dawien dawna, ale żeby ta plaga tak się rozwielmożniła i tak dręczyła zubożałe dziś społeczeństwo, nikt przypuszczać nie mógł. Nie mamy tu na myśli prawdziwie ubogich i kalek, bo tych wspomóc nikt się z pewnością nie waha, by uczuciu miłosierdzia i altruizmu zadosyć uczynić, ale dziś po zaprowadzeniu wypłat i danin na bezrobotnych drzwi się w domu niezamykają przed pogorzelcami, np. którzy nigdy domu nie mieli, albo im się wcale nie spalił, potem przed składkami na kościoły itd.

Jako rażący przykład niech posłuży fakt, że przed paru latami taki zbieracz na budowę kościoła przefundował i przepił w restauracji kolejowej 70 zł. z uzbieranych pieniędzy. Drugi fakt zdarzył się przed paru dniami w Dębicy i świadczy o braku zainteresowania się u Władz magistrackich takiemi ptaszkami. Do domu p. dr. B., zajętego wraz z wszystkiemi domownikami na podwórzu i w ogrodzie, przyszło dwóch wagabundów, zbierających na kościół i gdy jeden zagadywał właściciela swoją prośbą na podwórzu, drugi wszedł od tyłu do mieszkania i odrazu się zorjentowawszy, dobrał się do szafy z biżuterją, której zawartość szczęśliwie i zręcznie zainkasował. Szkoda wynosi przeszło 1000 zł.

A ileż to razy gospodyni, będąc sama w domu, musi ustąpić ze drzeniem bezczelnej natarczywości niby żebraka, który chleba niechce przyjąć, a do 5 czy 10 gr. żąda jako dodatku np. ubrania, bielizny, butów itd. I objadek czy kolacja także takiego nie zadowolni na tyle, by nie mruczał lub nie zaklął, że zamało było pieczeni. Wreszcie gdy energiczny gospodarz, zjawiwszy się niespodzianie, każe takiemu kalece pokazać bolącą nogę lub rękę, ten nie łatwo się zdecyduje, na którą ma wskazać.

Możeby władze magistr. wzmocnione tak licznemi i dzielnymi pracownikami. wzięły się i do tej plagi, która obywatelom już dziś życie obrzydza?

W prawdzie X. Dziekan zapowiedział w dniu 24 lipca br. akcję społeczną i wypełnił tem długie swoje kazania, ale prowadzona z ambony akcja, mająca na celu wychwalanie osób, które jeszcze nic nie zrobiły, nie pomoże nic. Dobrze jednak, że się ludziska pocieszą, że o ich dobru pomyśli Komitet złożony z p. Burmistrza, X. Kopernickiego, Sobocińskiego i Szczeklika z Kawęczyna. Chodzi jeszcze X. Dziekanowi o takiego funkjonarjusza, któryby pobierał za administrację tej akcji pensję. Cieszcie się więc obywatele i ubodzy. bo na jednego z was może ta pensja spaść, a to będzie jak się zdaje, jedynem następstwem tej akcji.
A może X. Dziekan chce w ten naiwny sposób zwerbować te masy z IV koła, by oddali swe głosy na kompromisową listę? Diwnie bowiem ta akcja ks. Dziekana zbiega się z wyborami uzupełniającemi. A ile to Ks. Dziekan dał na bezrobocie? Słyszeliśmy, że tylko mszy św. za tych, którzy z głodu jeszcze nie pomarli.

# Kronika mielecka.

## Kurs przeciwgazowy L. O. P. P.

W ubiegłym tygodniu odbył się za staraniem tut. L.O.P.P. ośmiodniowy kurs przeciwgazowy pod kierownictwem instruktora p. Starzyka z Dąbrowej. Kandydatów i kandydatek na przyszłych instruktorów uczęszczało 52, między nimi i ks. Kanonik Jan Dec. Po ukończeniu kursu odbył się w dniu 10. lipca. egzamin, który zdało 51 kandydatów i kandydatek.

## Wiec protestacyjny w sprawie Gdańska.

W niedzielę dnia 10. lipca z inicjatywy tut. „Sokoła” odbył się Wiec protestacyjny przeciw zakusom Niemców. W sali „Sokoła” zebrało się kilkuset obywateli obojga płci w celu zamanifestowania swoich uczuć patrjotycznych oraz wypowiedzenia się w tej sprawie. Wiec zagaił p. prof. Siorek, którego też wybrano przewodniczącym, a na sekretarzy powołano pp. T. Kawę i L. Korpantego. Następnie przewodniczący udzielił głosu p. dyrektorowi Kawie, który w swem referacie skreślił historję praw Polski do morza i przedłożył odpowiednią rezolucję do uchwalenia. Po krótkiem ale jędrnem przemówieniu p. Starzyka, przewodniczący poddał rezolucję protestacyjną pod głosowanie, którą też zgromadzeni jednomyślnie uchwalili. Po odśpiewaniu Roty Konopnickiej przewodniczący zamknął zgromadzenie.

## Zamiatanie rynku i ulic.

Tutejszy Magistrat i władze sanitarne lekceważą zdrowie obywateli oraz przepisy. Oto utarł się u nas zwyczaj, że zamiata się ulice raz w tygodniu; zaczyna się zwykle we czwartek od południa po jarmarku, kiedy na rynku są jeszcze stragany z pieczywem, wędlinami, owocami itd.; naturalnie ze względów oszczędnościowych, nie polewa się przed zamiataniem wodą, a tumany kurzu unosząc się w powietrzu, zasypują publiczności oczy; towary zaś znajdujące się na straganach zyskują mocno na wadze, przez zasypanie ich piaskiem i innemi naleciałościami.

W piątek od godziny 8 rano rozpoczyna się zamiatanie ulic, które — z wyjątkiem ulicy od Starostwa do Rady powiatowej — kropli wody nie widziały, chyba że deszcz je zmyje. To też skandal, jak to zamiatanie znowu wygląda: jatki z mięsem otwarte, sklepy z wędlinami także, stragany z pieczywem i owocami poustawiane, a tu kilku ludzi miotłami zgarnuje piasek po ulicy a wiatr im dopomaga; tworzy to znowu takie tumany kurzu, że często z jednej strony ulicy nie widać domu po drugiej stronie ulicy — i tak całe przedpołudnie, kiedy największy ruch na ulicach! To też przechodzień z daleka omija taką zamiataną ulicę, zatykając sobie usta i nos... A co mają uczynić mieszkańcy tych ulic?, jak wyglądają ich domy i mieszkania, jak ich zdrowie? — wymyślają i klną na zamiataczy magistrackich i na sam Magistrat. Podobno byli nawet pożalić się w urzędzie sanitarnym, ale to nic nie pomaga; widać brak... Ministra Składkowskiego.

Wszędzie jest zwyczaj, że ulice zamiata się wczas rano nim jeszcze domy i sklepy są otwarte i przed zamiataniem polewa się je wodą, tylko w Mielcu jakoś o tem nie wiedzą.

## Nieprzestrzeganie ustawy o spoczynku niedzielnym.

Również wszędzie przestrzega się ustawy, aby sklepy w niedzielę były zamknięte; u nas zaś w Mielcu większa część sklepów jest w niedzielę zupełnie otwarta, a reszta częściowo otwarta. Ponieważ żydzi narzekają, że obecnie nic nie targują. ciekawe, po co w niedzielę sklepy otwierają?, chyba tylko na przekór przepisom ustawy. I tutaj władze także oczy mają, by widzieć, ale nie widzą.

**Obserwator.**

# Z Grabin.

*Szanowna Redakcjo!*

Mieszkańcy Grabin, Chotowej, Głowaczowej i Straszęcina już od roku są niepokojeni przez szajkę złodziejaszków, rekrutujących się przeważnie z nicponi grabińskich, a znanych dobrze tak policji jakoteż i sądom. Rozzuchwaleni — zwłaszcza że korzystają z wolności — grasują, kradnąc co im pod rękę wpadnie, a dopuszczając się włamań z rewolwerami i nożami, szerzą popłoch wśród spokojnej ludności. Niczem nieuzasadniona toleracja władz doprowadza do tego, że bandyci ci już teraz napadają w biały dzień na przechodniów i odbierają pakunki i pieniądze, a takich wypadków było już kilka.

W ostatnich miesiącach zanotowano cały szereg włamań, lecz sprawcy nie zostali dotychczas wyśledzeni. Na dowód prawdy przytoczę kilka wypadków: Dwukrotne włamanie do probostwa w Straszęcinie; włamanie oknem do spiżarni na leśniczówce w Głowaczowej; kilkakrotne włamanie u p. Kamińskiego w Chotowej do piwnicy, na strych domu i do spichlerza; okradzenie gospodarza Poprocha w Grabinach; włamanie do kuchni dworskiej w Przyborowiu; z urzędu pocztowego w Grabinach zabrano wszystkie klucze od mieszkania i biura; w Chotowej u gospodyni Czerwcowej skradziono z komory bieliznę i ubrania; pozatem prawie codziennie słyszy się o kradzieżach drobiu, ziemniaków z piwnic i zboża.

W wielu wypadkach spłoszeni sprawcy odpowiedzieli strzałami.

Byłoby bardzo pożądanem, aby miarodajne czynniki energiczniej zajęły się temi sprawami i uwolniły spokojnych obywateli od ciągłej obawy o niebezpieczeństwo utraty dobytku, zdrowia lub życia.

# Jak buduje się w Dębicy.

Zaciekawia to niejednego z obywateli dlaczego budowa domu Hirscha Kannera przy ul. Mickiewicza stanęła.

Otóż Wydział Samorządowy we Lwowie pozwolił w r. 1925 temu obywatelowi zabudować parcelę swoją, która

była jednak za szczupła. P. Kanner chcąc ją powiększyć, prosił za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Ropczycach o zmianę tego orzeczenia i pozwolenie zabudowania części parceli na której ciążyła służebność utrzymywania kanału dla odwodnienia gościńca rządowego. Wydział samorządowy I orzeczenie utrzymał w mocy. Na to, Kanner by się pozbyć niewygodnego sąsiada, który to spowodował darowuje gminie w r. 1928 skrawek wynoszący 10 m², a 220 m², czeka do 1930 r. W tym roku dopiero prosi i otrzymuje od gminy konsens na nadbudówkę piętra, w którym w § 3. jest ni stąd ni z owąd wzmianka o przybudówce na owych 20 m² Wówczas p. Bewszkowie zwrócili uwagę inż. drog. Turyczynowi, że parceli obciążonej na rzecz użyteczności publ. przepływem wody zabudować nie wolno. Wtedy Kanner podpisał inż. Turyczynowi deklarację w gminie, że zobowiązuje się kanał odpowiednio zabezpieczyć. Następnie sprawa idzie do Województwa, gdyż Kanner zgłasza odwołanie nie dotykając sprawy kanału, lecz tylko braki natury formalnej. Województwo utożsamiając skrawek 10 m² z parcelą budowlaną, odmawia p. Bewszkowej praw sąsiedztwa tzn. że ona już niema nic do gadania. Nadto inż. Studnicki z Tarnowa jako rzeczoznawca nakłada na p. Bewszkową obowiązek wykupienia tego 10 m² skrawka i utrzymywania kanału, gdyby chciała kiedy się w tej stronie budować.

Gdy p. Kanner zaczął budowę, udaje się p. major Żeglicki do Wydziału powiatowego w sprawie wstrzywania budowy. Wydział powiatowy nie reaguje na to, opierając się na reskr. Województwa. Więc budowa postępuje w tempie przyspieszonym naprzód. Dopiero na dalszą interwencję u Władz drog. w Krakowie uzyskała p. Bewszkowa wstrzymanie budowy w dniu 4 lipca br. Przecież jednak Magistrat do 8 lipca włącznie robót nie wstrzymuje.

Zachodzi tu fikcyjny akt darowizny skrawka ziemi na rzecz gminy, obciążonego od niepamiętnych czasów służebnością przepływu wody, dokonany bez wiadomości i zgody Dyrekcji Rob. Publ., czy też Prokuratorji Państwa.

W ten sposób straciła Bewszkowa prawo interweniowania w porę z tytułu sąsiedztwa, gdyby chciano dopuścić się jakiego nadużycia Kanner zyskał 20 m² do zabudowania a gmina i obywatele stracili zabezpieczenie odpływu wody z gościńca rządowego tak, że teraz przez odcięcie kanału przepustowego, woda zalewa chodnik przed domem śp. Friedberga i Zuckera, czemu nie mogły zaradzić tamy z krawężników gminnych, które z powodu tego musiano jako niepotrzebne przenieść na inne zagrożone miejsce.

A Kanner jeździ po Krakowie i buduje dalej.

# KRONIKA

## Odczyt „Gdańsk a Polska" w przeszłości a teraźniejszości

wygłoszony przez prezesa Związku Obrony Kresów Zach. prof. Wiśniewskiego, zgromadził na sali „Sokoła" w Dębicy liczną publiczność.

Prelegent przestawił w swoim referacie znaczenie Gdańska dla Polski, korzystne położenie gospodarcze Gdańska przed upadkiem Polski, następnie ciężkie jego położenie pod rządami pobratymców swoich pruskich, którzy popierali inne porty a Gdańsk, który mógł jeszcze kiedyś wrócić do Polski, chcieli zniszczyć! Polska odrodzona zaczęła przywracać Gdańsk do dawnej świetności, lecz szowinistyczną polityką Senatu i w ostatnich czasach wściekłe ataki żywiołów nacjonalistycznych i hitlerowców zmusiły Polskę do samoobrony przez przeniesienie Dyrekcji Kolejowej z Gdańska do Torunia i wybudowanie własnego portu Gdyni, co było jedyną godną odpowiedzią na prowokacje gdańskie i na ich wrogość w stosunku do Polski.—

## Z dniem 1 sierpnia będą puszczone w obieg 10-cio złotówki srebrne.

Bank Polski wypuszcza w obieg nowe dziesięcio złotowe monety srebrne w miejsce wycofanych biletów Banku Polskiego tejże wartości.

Srebrne monety dziesięcio złotowe wykonała państwowa mennica w Warszawie bardzo artystycznie. Są one nieco większe od będących obecnie w obiegu 5-cio złotówek srebrnych.

Przypominamy zarazem, że w myśl okólnika Dyrekcji Banku Polskiego wycofywane obecnie z obiegu 10-cio złotowe bilety Banku Polskiego będą przyjmowane jako środek płatniczy do dnia 31 grudnia 1932. Po tym zaś terminie będą je wymieniały jedynie oddziały Banku Polskiego. Należy zatem wycofywane banknoty 10-cio złotowe już obecnie oddawać na pocztę lub do kas państwowych, które je przekazują Bankowi Polskiemu.

## Poświęcenie kaplicy.

Zgromadzenie S. S. Służebniczek Boga-Rodzicy Dziewicy Niepokalanego Poczęcia obchodzi 2 sierpnia b. r. Złoty Jubileusz 50-cio lecia założenia Domu macierzystego w Dębicy oraz uroczystość poświęcenia nowo wybudowanej kaplicy.

Program poświęcenia:

O godzinie 8 rano przyjeżdża Jego Ekselencja Ksiądz Biskub Komar z Tarnowa i rozpocznie uroczystości poświęceniem nowej kaplicy. Następnie msza św. z kazaniem oraz przeniesienie przez ks. Biskupa Sanctissimum ze starej kaplicy na całodzienną adorację.

## Otwarcie nowej kancelarji adwokackiej

Ku ogólnej radości, dowiadujemy się, że znany z działalności na polu palestry p. dr. Józef Sado otwarł kancelarję adwokacką przy ul. Wilusza.

Przy tej sposobności życzymy mu z całego serca powodzenia.

## Bezpańskie psy.

Od dłuższego czasu zauważyć można w dzień i w nocy w śródmieściu i po bocznych ulicach a szczególnie na peryferjach miasta n. p. Kawęczynie—gromady psów błąkających się, głodnych i nie należących do nikogo.

Wydaje się rzeczą niezrozumiałą, że władze miejskie, którym przedewszystkiem zależeć powinno na zdrowiu obywateli, bagatelizują sobie sprawę tak straszną w skutkach. Istnieje zdaje się przymus trzymania psów na uwięzi, a przy spacerach z psami przepis, że psy posiadać mają kagańce i prowadzone być muszą na smyczy. Przepis ten stary, istniejący już od wielu lat, powinni znać wszyscy posiadacze psów, boć przecież nikomu nie wolno wymawiać się nieznajomością przepisów czy ustawy; a jeżeli ktoś lekkomyślnie lub celowo przepisów nie przestrzega, od czegoż istnieją

władze miejskie, by plagą włóczęgostwa bezpańskich psów się zajęły i zarządziły wychwytanie tychże, by uchronić obywateli przed strasznemi w następstwach skutkami pokąsania przez wściekłe psy.

# Chodniki w mieście.

Już wreszcie sprawa chodników koło bóżnicy uregulowana. Wszyscy jesteśmy z tego zadowoleni, bo ta część miasta jako tako wygląda. Trzebaby, Wysoka Zwierzchności miasta spoglądnąć i w inną stronę, mianowicie w stronę kościoła i szkół. Tam w zimie wychodzący z kościoła nie wychodzą lecz zjeżdżają na... plecach. A przydałby się także taki równy, gładki chodniczek i do szkoły i do kościoła i do wikarówki, a nawet na plebanję. bo p. Burmistrz kiedy, wracając z plebanji, sam wpadnie do rzeczki, która jest smrodliwą kałużą uniemożliwiającą słuchanie Mszy św. wiernym, którzy z braku miejsca w kościele muszą stać na cmentarzu koło kościoła.

# Pod adresem Wydziału Powiatowego w Ropczycach.

Od kilku lat upomina się Dębica, by w gronie członków Wydziału Powiatowego zasiadało przynajmniej dwóch delegatów z Dębicy. Słyszymy, że żądanie to uznało Województwo Krakowskie za słuszne tak ze względów na ilość mieszkańców, jakoteż na świadczenia na rzecz powiatu.

Upraszamy zatem Pana Starostę Powiatowego w Ropczycach, aby bądź obecnie powołał do tymcz. Rady Pow. wymienioną ilość delegatów z pomiędzy członków rady gminnej lub obywateli, bądź też przy tworzeniu nowej Rady raczył uwzględnić nasze słuszne postulaty tembardziej, że rada gminna z p. Burmistrzem na czele sprawy tej z oka nie spuszcza, lecz u odpowiednich czynników robi o to starania.

# Kiedy 90 złotych równa się 100 złotym!

Firma Taub i H. Schuss w Dębicy nadała w dniu 15. VII. 1932 na tutejszej poczcie rulon złożony ze srebrnych dwuzłotówek, między które misternie powkładano pojedynczo jednozłotówki niklowe, niewiele różniące się wielkością od srebrnych dwuzłotówek. Kasa pocztowa oczywiście rulon ten przyjęła w dobrej wierze, że zawartość jego wynosi rzeczywiście 100 złotych i wypłaciła następnie innemu interesantowi tenże rulon za 100 złotych. Przezorny odbiorca tego rulonu przeliczył jednak odrazu przy okienku kasowym pieniądze, a znalazłszy tylko 90 złotych zamiast 100 złotych, rulon ten kasie zwrócił. Podobno firma Taub i H. Schuss „dobrowolnie" uzupełniła brak 10 złotych, no bo „pomylowacz sze" zawsze można.

Firma Taub i H. Schuss powinna swój wynalazek zgłosić do.... opatentowania, my zaś radzimy czytelnikom „Echa z nad Wisłoki", by pieniądze w rulonach, na których figuruje pieczątka powyższej firmy, skrupulatnie przeliczyli przed schowaniem do kieszeni. *B.*

## Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Państw. w Dębicy.

**Za rok szkolny 1931/32**

Rokrocznie czytamy sprawozdania szkolne Dyrekcji i widzimy z nich, jak wielką pracę wkładają wychowawcy naszego Zakładu, by swojem tak trudnem i odpowiedzialnem zadaniu kształcenia młodego pokolenia zadość uczynić.

Czytamy tam także o działalności Komitetu Rodzicielskiego. Dziwi nas jednak ta okoliczność, że chociaż rodzice składają rokrocznie po 6 zł. od dziecka żadnych rachunków z tej kwoty zresztą tak poważnej bo około 2.000 zł. wynoszącej nie widzą. A przecież dla niejednego byłoby to satysfakcją, gdyby zobaczył, na jakie cele został obrócony jego ciężko zapracowany grosz.

Czytamy tam także o szybowcu, wykonanym rękami młodzieży pod kierunkiem prof. Zielińskiego, i wskazówkami sierż. lotn. Stanisława Działowskiego, lecz również Dyrekcja nie uważa za stosowne zaznajomić nas, ile taki wyczyn kosztuje i skąd się biorą na to pieniądze.

Sądzimy, że kwoty te nie stanowią funduszu dyspozycyjnego ani Dyrekcji ani Sekretarza, lecz trzebaby rachunki dać wreszcie jakiejś Komisji kontrolującej do przeszkontrowania i ogłosić je publicznie.

## Podziękowanie

Poczuwam się do miłego obowiązku podziękować

WPanu Stanisł. Pilawskiemu

za skuteczne wykonanie **masaży i nacierań**, które znacznie polepszyły stan mego zdrowia.

Dębica, d. 22. VII. 1932

Bendet Fett

# Latoszyn.

**Miejsce kąpielowe koło Dębicy** stało się dla naszego miasta i powiatów okolicznych nietylko uzdrowiskiem, ale także miejscem wycieczkowem i rozrywkowem. Zwłaszcza w dnie wolne od pracy dążą liczni mieszkańcy w tę okolicę, by nacieszyć się zielenią pól i lasów, i odetchnąć świeżem powietrzem. Zakład kąpielowy funkcjonuje ku zadowoleniu tak chorych jak i wycieczkowiczów znakomicie, a studnia i maszynerja, zmontowane przez **naszego dębickiego instalatora p. Jana Baniaka**, odpowiada z pewnością lepiej swemu zadaniu, niż centralne ogrzewanie wielkiej lwowskiej firmy Michalski-Huppert w szkole powsz. żeńskiej.

## Straszliwa śmierć dziecka

pod kołami pociągu.

I znów brak dozoru ze strony rodziców stał się powodem okropnej śmierci dziecka. 1 ½ letni syn torowego budki l. 92. na terenie Nagawczyny, Michała Totonia, bawiąc się koło toru, wpadł pod koła pociągu, które odcięły dziecku głowę. Leżące na torze zwłoki najechał drugi pociąg, rozdzierając je na strzępy. Wprawdzie 14 letnia służąca miała czuwać nad dzieckiem, lecz mając do pasienia krowy, nie mogła tego należycie spełnić. Nie ona więc lecz rodzice będą odpowiadać przed sądem za zaniedbanie obowiązku.

# Nadesłane.

Choć pan radca często. gęsto
Niejednemu sprawił lanie,
Nie przypuszczał nieboraczek,
Że i jemu się dostanie.
Pan M. mając dość urazy
Do radcunia „kochanego"
Wyliczył mu ze trzy razy...
(Radca znaków niema z tego).
Radca stracił równowagę
I nie bacząc na powagę,
Oparł się aż o balaski,
No bo nie miał z sobą laski.
Gdy po chwili oprzytomniał
To zaraz sobie przypomniał,
Że tu niema się czem chwalić
Ani nawet przed kim żalić.
Żeby ładniej wyglądało
Trzeba zatrzeć, co się stało,
Pan radca więc twierdzi śmiało:
„To nie było żadne lanie
Lecz zwykłe... salutowanie"
Przyjaciołom swoim głosi,
Że odtąd rewolwer nosi:
„Nie martwcie się moi mili,
Nie będą mnie więcej bili,
Bo ktoby mnie znów uderzył,
Tenby chyba zaraz nie żył.
Władza zna moje zasługi
Więc złożę jej raport długi,
Że był na mnie zamach mały,
Ale jestem zdrów i cały".

# Ze sportu.

3.VII rozegrała Wisłoka zawody o mistrz. kl. C. w Tarnowie przegrywając W. K. S. 16 p. p. 4:2. Sędzia p. Gryl popierał wydatnie drużynę 16 p. p.

10.VII Zawody o mistrz. kl. C. z drużyną sokolą z Jasła nie odbyły się z powodu niestawienia się drużyny jasielskiej, wobec czego sędzia p. Gryl odgwizdał walkover.

17.VII Zawody o mistrzostwo kl C. wygrała w Jaśle Wisłoka 3:1.

24.VII Pierwsza drużyna Wisłoki wyjechała na zawody towarzyskie do Mielca, gdzie przegrała w kompromitującym stosunku 6:0 z nowo założoną drużyną akademicka. Sędziował p. Górecki.

Zawody o mistrzostwo kl. B,
Dębica 10.VII BAR-KOCHBA (Dębica)-SAMSON (Tarnów) 3:1 dla Samsonu, sędzia p. Kulczyk.

Dębica 17.VII BAR-KOCHBA (Dębica) — CZARNI (Jasło) 8:0 na korzyść Czarnych, sędzia p. Stańko.

Dębica 24.VII BAR-KOCHBA (Dębica) — Ż.M.S. (Tarnów) 1:1. Gra obustronnie brutalna, nie będąca absolutnie propagandą sportu piłki nożnej. Sędzia p. Stańko opanował sytuację wykluczając 1 gracza Bar-kochby (Tewla).





# Akcja bezrobocia na rok 1932/33.

Organizacja akcji pomocy bezrobotnym w okresie zimy 1932/33 została już w zasadzie ustalona przez czynniki rządowe. Z dniem 1 września ma być utworzony **specjalny „fundusz pomocy bezrobotnym"**, którego celem będzie łagodzenie skutków braku pracy i niesienie pomocy bezrobotnym nie posiadającym środków utrzymania i nie pobierającym zasiłków z funduszu bezrobocia.

Po miastach będą powoływane w miarę potrzeby przez Komitet naczelny komitety lokalne.

Naogół więc organizacja funduszu pomocy bezrobotnym pomyślana jest **na wzór** funkcjonującego zeszłej zimy **naczelnego komitetu dla spraw bezrobocia** z tem, że przyszły fundusz pomocy bezrobotnym będzie **posiadał większe kompetencje.**

Na rzecz powyższego funduszu przewidziane są **następujące opłaty:**

1) opłaty od **kwitów komornianych**, które obciążałyby **właścicieli nieruchomości** w wysokości od **25 gr. do 1 zł.** w zależności od **kwoty komornego.** Od opłaty tej **zwolnione być mają kwity komorniane** z mieszkań **jedno i dwupokojowych.**

2) **opłaty od biletów wstępu** w wysokości **groszy 5. 10, 20, 30 i 50.** Za opłaty te **odpowiadać będzie przedsiębiorca.**

3) **opłaty od cukru** wprowadzanego na rynek wewnętrzny w wysokości **50-ciu gr. od 100 klg.**

4) **opłaty od piwa** w wysokości **25 gr. od 1 hektolitr.**

5) **opłaty od żarówek** elektrycznych (z wyjątkiem żarówek regenerowanych) wprowadzanych do sprzedaży na rynek wewnętrzny w wysokości **20 gr. od żarówki.**

6) **opłaty od spożycia gazu świetlnego** w lokalach nie posiadających charakteru przemysłowego w wysokości 5 % **należności wykazanej** w rachunku, bez opłat za zużycie gazomierzy i innych dodatkowych należytości.

Ponadto zostaną **utrzymane wprowadzone uprzednio i pobierane dotychczas opłaty kolejowe telef. i radjowe.**

Odpowiednie przepisy normująae działalność funduszu i wysokość opłat, ukażą się w ciągu miesiąca sierpnia.

# Z życia towarzyskiego.

Jak dowiadujemy się, dnia 6 czerwca b. r. odbędzie się w salach „Sokoła" w Dębicy wielka zabawa taneczna urządzona staraniem Związku Legjonistów Polskich i Legjonu Młodych.

Sam cel zabawy jest godny poparcia, gdyż dochód przeznaczono na budowę Polskiego Gimnazjum w Bytomiu, by podtrzymać polską placówkę na terenie, który nie miał szczęścia połączyć się z Macierzą.—

# Z życia organizacyj

**Posiedzenie Zarządu Zw. Strzeleckiego w Dębicy 22.VII br.**

Z pomiędzy innych spraw załatwiono 1) wybór na sekretarza lek. wet. p. Romana Drzała, następnie 2) rozstrzygnięto wniesioną ofertę na poddzierżawienie restauracji I., II. i III. kl. kolejowej w Dębicy, i 3) postanowiono wysłać drużynę do wzięcia udziału w marszu Kraków-Zakrzów. Drużynie przewodniczy p. Mielecki. Koszta tej imprezy ponosi w 1/2 Komenda powiatu, a w 1/2 tut. Związek.

# Pod adresem niektórych funkjonarjnszy gminnych.

Z kilku stron nadsyłają nam skargi na funkcjonarjuszy gminnych, że nachodzą pewne przedsiębiorstwa pod pozorem przeprowadzania różnych badań a także jako kontrolerzy sanitarni. Nie wchodząc na razie w powody takiego postępowania, apelujemy do tych funkcjonarjuszy, by zaniechali wykonywać to, co do nich nie należy, a o ile apel ten nie odniesie skutku — zmuszeni będziemy ujawnić ich nazwiska oraz zapodać fakta.

# Swięto Morza.

Uroczystość, mająca na celu zamanifestowanie praw naszych odwiecznych do władania naszem słowiańskiem morzem zaczyna się w niedzielę 31 lipca i zapowiada się wspaniale. Udział w tej uroczystości weźmie P. Prezydent Rzeczyposp., który przez wszystkie 4 dni będzie gościem Gdyni, floty wojennej i handlowej, oraz powiatu morskiego. Na Święto Morza przybędzie zgórą 20.000 zorganizowanych w najrozmaitsze stowarzyszenia i delegacje osób.

## Rady praktyczne.

# Kilka uwag o fabrykacji win owocowych.

Ponieważ nadchodzi okres wyrabiania win owocowych podajemy kilka uwag, które wytwórców mogą obchodzić. W przeważnej części fabrykacja to odbywa się na podstawie różnych „recept", które jednak często zawodzą ku zmartwieniu fabrykantów, a jeszcze częściej fabrykantek. Aby zaoszczędzić zmartwień, podajemy kilka objaśnień.

Najlepszym owocem są bez wątpienia winogrona i to w odpowiednim gatunku, a to ze względu na skład ich soku a zwłaszcza zawartość cukru i kwasu.

Podajemy zatem ilość przeciętną tych składników w interesujących nas owocach.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Winogrona | cukru | 15 % | kwasu | 0·5 - 0·7 % |
| Wiśnie | „ | 10·2 % | „ | 0·9 % |
| Gruszki | „ | 8·2 „ | „ | bardzo mało. |
| Jabłka | „ | 7·2 „ | „ | 0·8 % |
| Agrest | „ | 7· „ | „ | 1·4 „ |
| Porzeczki | „ | 6·1 „ | „ | 2· „ |
| Czernice | „ | 4· „ | „ | bardzo mało. |
| Maliny | „ | 3·9 „ | „ | 1·4 % |
| Borówki | „ | 5· „ | „ | bardzo mało. |

Z tego widzimy, że do moszczu z wszystkich naszych owoców musimy cukru dodawać, a moszcz z agrestu i porzeczek ze względu na wielką ilość kwasu rozcieńczać jednokrotną względnie dwukrotną ilością wody, aby osiągnąć odpowiednią kwasotę moszczu. Aby zaś wino można konserwować należy je zrobić „ciężkiem", to znaczy o zawartości alkoholu ponad 11 %, czyli należy uzupełnić cukier zawarty w moszczu cukrem mniejwięcej do 25 %.

Dalszymi warunkami udania się wina są: bezwzględna czystość owoców podczas fabrykacji i fermentacji, bezwzględna czystość naczyń i narzędzi (unikać narzędzi metalowych z wyjątkiem bronzu) oraz zdrowie i dojrzałość owoców, a co bardzo ważne — odpowiedni na wino gatunek. Porzeczki np dopiero wówczas są odpowiednie, kiedy górny owoc na szypułce zaczyna się marszczyć, a zatem z końcem lipca lub w sierpniu. Porzeczki białe są lepsze, ponieważ zawierają mniej kwasu. Znakomicie poprawia aromat dodatek porzeczki czarnej. Z jabłek nadają się najlepiej parmeny i renety i to na gruncie gliniastym wychowane, jabłka zaś letnie i jesienne, tudzież z gatunków piaszczystych na „dobre" wino się mniej nadają. Natomiast bardzo dobre wino otrzymamy z tak zwanych płonek czyli dzików pojedynczo po polach rosnących. Jest charakterystyczne, że podobnie jak z winogron t. zw. deserowych choćby najlepszych mamy cienkie wino, taksamo owoce deserowe zwłaszcza letnie do fabrykacji „dobrych" win się nie nadają

Jak z powyższych uwag wynika sama „recepta" do zrobienia dobrego wina nie wystarcza, lecz należy z tą fabrykacją bliżej się zapoznać.

# Sok porzeczkowy bez cukru.

Wyfermentowany sok z porzeczek (nie śmie jeszcze burzyć) zlać ostrożnie z osadu do czystych flaszek, dobrze zakorkować i postawić w chłodnem miejscu. Można bez szkody dla zdrowia dodać na 1 litr 1 gram kwasu salicylowego. Taki sok można trzymać latami, a gdyby nawet utworzył się t. zw. grzebień, nie wpłynie to ujemnie na jego dobroć.

Z wodą i z cukrem piją go bardzo chętnie gorączkujący a zwłaszcza dzieci.

## OD REDAKCJI.

# Z ostatniej chwili.

Ponieważ na posiedzeniu rady gminnej odbytem w dniu 28.VII b.r. zaatakowano Związek Oficerów Rez. jako wydawcę „Echa z nad Wisłoki" i redaktora tegoż pisma, Redakcja zawiadamia, że godną odpowiedź na ataki zamieści dopiero w następnym numerze z powodu zamknięcia numeru obecnego.

Od administracji:

# Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

Dwutygodnik „Echo z nad Wisłoki", pismo poświęcone także sprawom gospodarczym, wychodzące w Dębicy, mieście liczącym 10 000 mieszkańców, rozpoczęło drugi kwartał swego istnienia a rozwijając się coraz więcej i zyskując coraz to nowych prenumeratorów w sąsiednich miastach i okolicznych wioskach, rozchodzi się w setkach egzemplarzy między czytelników tak miejscowych jak i zamiejscowych; jest więc znakomitym a tanim środkiem do zamieszczania reklam i ogłoszeń.

Nie mamy zamiaru przekonywać P. T. Czytelników, czem dzisiaj jest reklama dla handlu i przemysłu, gdyż każdy kupiec i przemysłowiec bardzo dobrze to rozumie, chcemy jednak wskazać na korzyści wynikające z ogłoszeń zamieszczonych w poczytnem miejscowem piśmie.

Otóż przedewszystkiem pewność, że żadne ogłoszenie nie ujdzie uwagi czytelnika bo ogłoszeń tych niema za dużo i są drukowane drzeważnie drukiem tłustem.

Możność szybkiego porozumienia się ze zgłaszającym oraz możność oglądnięcia danych przedmiotów przy niewielkich wydatkach na podróż.

Bezkonkurencyjne wprost ceny ogłoszeń w naszem piśmie według cennika zamieszczonego w nagłówku.

Na życzenie poprawia się treść ogłoszenia jak również układa się bezpłatnie tekst ogłoszeń według nadesłanych wskazówek

Każdy więc chcący coś sprzedać lub kupić oraz przeprowadzić jakąkolwiek tranzakcję powinien korzystać z taniego i korzystnego źródła reklamy, jakim jest dział ogłoszeń w „Echu z nad Wisłoki" i zamieszczać swoje inseraty, które należy nadsyłać wraz z gotówką pod adresem redakcji.

**Reklama bowiem jest dźwignią handlu i przemysłu!**

W imię więc tego hasła postępujmy!





**P. T. Prenumeratorów upraszamy o uiszczenie prenumeraty za I kwartał przesłanym czekiem P. K. O.**

Wydawca: Koło miejsc. Związku Oficerów Rezerwy w Dębicy. Redaktor Naczelny: dyr. Jan Orczykowski w Dębicy
Redaktor odpowiedzialny: prof. Stanisław Wiśniewski, w Dębicy. Z drukarni L. Hausera, Dębica.